Feno, Tup Tup

Nie wypowiadam zbędnych słów
Kiedy padamy znów
By gdy układa się do snu
Zaczynam kłamać
Nie wypowiadam zbędnych słów
Kiedy padamy znów
By gdy układa się do snu
Zaczynam kłamać
Nie wypowiadam zbędnych słów
Kiedy padamy znów
By gdy układa się do snu
Zaczynam kłamać
Nie wypowiadam zbędnych słów
Kiedy padamy znów
By gdy układasz się do snu
Zaczynam kłamać

płynę pijany przez miasto
przez to dziś nie mogę zasnąć
chce byle jaka
i każda
jeśli przyjedzie z samarką
ciągle prześladuje światło mnie
sekundy pędzą jak na złość pech
smutne litery przed spacja też
zdradzam jej żebym już zapadł w sen

po tych ulicach ciągle goni świt
chowam się w cieniu melin
bo parszywy ze mnie typ

w końcu zapukam do jej drzwi
bo nie potrafie w to uwierzyć
że to był ostatni gwizdek!